



krótko

Nowe drzwi

KOŃSKIE. Kolegiata pw. św. Mikołaja ma nowe drzwi wejściowe. Wykonał je ormiański artysta rzeźbiarz Aram Shakhbazyan. Przedstawione zostały na nich sceny biblijne. Nowe drzwi wykonane zostały z blachy miedzianej. Zastąpiły stare drewniane, które były już mocno zniszczone.

Tam już jesień

OROŃSKO. W Centrum Rzeźby Polskiej po raz kolejny odbył się festyn „Niespodziewany początek jesieni”. Tym razem poświęcony był kulturze afrykańskiej. Licznie przybyli goście uczestniczyli w warsztatach tanecznych i bębniarskich. Mogli skosztować specjalów z Czarnego Łądu i nauczyć się je przyrządzać. Miłośnicy kultury afrykańskiej podziwiali biżuterię, maski czy ubiory z Afryki. Wiele atrakcji czekało na najmłodszych uczestników festynu. Brali oni udział w specjalnie dla nich przygotowanych grach i zabawach, a pod kierunkiem artystów lepiłi garnki i różne przedmioty z gliny.

Kultura 60+

DIECEZJA. Radomskie Muzeum im. Jacka Małczewskiego (ul. Rynek 11) zaprasza 25 września osoby, które skończyły 60. rok życia, do bezpłatnego zwiedzania placówki. Tego dnia specjalnie dla nich o 12.00 zostanie wygłoszony wykład „Sylwetki sławnych radomian”.

Diecezjalne Warsztaty Muzyczne Ruchu Światło-Życie

Chłonęli jak gąbka

Było przyjemnie patrzeć, jak elementy ćwiczone w grupach, łączone potem w całość, osiągały profesjonalne brzmienie.

Taka ocena w ustach profesjonalnego muzyka musi cieszyć. Piotr Cudzych gra w New Life'M. W Radomiu prowadził zajęcia w grupie instrumentów klawiszowych. Witold Góral, jego kolega z zespołu, ćwiczył z gitarzystami. Wiola Brzezińska uczyła interpretacji tekstu i technik wokalnych, a Małgorzata Budzyńska emisji głosu. – Tak profesjonalny zespół udało się zebrać dzięki kontaktom

ks. Andrzeja Zarzyckiego, który poprowadził zajęcia z chórami – mówi Agnieszka Fedorowicz, koordynatorka warsztatów z Diakonii Muzycznej Ruchu Światło-Życie.

W trzydniowych warsztatach, które odbyły się w gmachu radomskiego seminarium, wzięło udział 80 uczestników z całej diecezji. – To była trzecia akcja tego typu, choć teraz w zupełnie nowej odsłonie. Dwie poprzednie urządziliśmy w ośrodku oazowym w Pionkach i miały one charakter wewnętrzny. Teraz diakonia muzyczna na czele z ks. Bartłojem Winkiem postanowiła wyjść na zewnątrz i zaprosić szersze grono osób odpowiedzialnych za młodzieżowy śpiew i muzykę w parafiach. I udało się. Prowadzący wiele razy podkreślali, że uczestnicy chcą się jak najwięcej nauczyć i chłoną wszystko

jak gąbka. Te warsztaty to absolutny sukces – mówi z ogromnym zadowoleniem koordynatorka. – Uczestnicy w trakcie zajęć stawiali wiele pytań, i to nie tylko związanych wprost z techniką śpiewu czy grą na instrumencie. Pytali na przykład o to, a jest to bardzo ważne pytanie, jakiej muzyki powinni słuchać i na kim się wzorować – relacjonuje Małgorzata Budzyńska.

Sukces warsztatów dodaje skrzydeł. Organizatorzy już myślą o przyszłym roku. Postanowili, że te szkolenia będą stałą imprezą organizowaną w trzeci weekend września. – Cel warsztatów jest bardzo prosty i ważny: na piękno i dostojność liturgii składa się także śpiew i muzyka, które powinny być na możliwie wysokim poziomie – mówi Piotr Cudzych.

Ks. Zbigniew Niemirski



Efekty swej pracy uczestnicy warsztatów pokażą już za tydzień na Apelu Młodych na radomskim deptaku

Czy prowadzi do krypty?



Zabytkową świątynię zaczęto budować w 1770 r. Być może powstała na starym cmentarzu

POTWORÓW. W czasie prac remontowych w kościele św. Doroty odkryto wejście do podziemi, w których mogą znajdować się krypty. Odkrycia dokonali pracownicy prowadzący prace wewnątrz świątyni. – Mieli kłaść nowe tynki, lecz po ich skutku, tuż nad podłożem, od strony południowej kościoła, pojawiły się cegły wskazujące

obmurowane wejście – mówi proboszcz ks. Jan Gruszka. Proboszcz zaznaczył jednocześnie, iż nie wiedział, że pod kościołem znajdują się podziemia i krypty, bo dokumenty dotyczące historii kościoła spłonęły w czasie powstania warszawskiego. Znalezisko już obejrzał archeolog. Niebawem zostanie dokładnie przebadane.

mm

Dożynkowe wieńce

POMYKÓW. W parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odbyły się dożynki. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił ks. Marian Marszałek, od niedawna proboszcz tutejszej parafii. Zanim rozpoczęła się Eucharystia, przed kościołem ustawił się korowód z wieńcami. Tu mogli je podziwiać licznie zgro-

madzeni wierni. Jak informuje Katarzyna Borkowska, delegacje dożynkowe z poszczególnych miejscowości: Czerwonego Mostu, Pomykowa, Koczwały, Piły, Szabelni i Górnego Młyna przed świątynią serdecznie witał proboszcz i nie krył uznania dla twórców dożynkowych wieńców.

mk

Każda z delegacji chciała sobie zrobić zdjęcie z nowym proboszczem ks. Marianem Marszałkiem



KATARZYNA BORKOWSKA

Rowerem do Matki

RADOM-BŁOTNICA. 26 osób z radomskiej parafii bł. Anuarity, głównie oazowicze i ministranci, wraz z wikariuszem Michałem Faryną wybrało się na pielgrzymkę rowerową do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Błot-

nicy. Centralnym jej punktem była Msza św., której przewodniczył ks. Michał. Celem pielgrzymki było powierzenie się Matce Bożej Pocieszenia na rozpoczynający się nowy rok formacji katechetycznej i oazowej.

md



Dobrego humoru i zapachu pielgrzymom nie brakowało

KS. MICHAŁ FARYNA

Wrześniowa formacja



Seminaryjną Aulę Jana Pawła II wypełnili katecheci

KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

KATECHECI. 400 katechetów świeckich i siostr zakonnych oraz 200 księży wzięło udział w dwu ogólnodiecezjalnych spotkaniach, jakie miały miejsce w gmachu radomskiego seminarium. Świeccy wysłuchali wykładu ks. dr. Jerzego Dąbka z wydziału katechetycznego w Sandomierzu, który mówił o specyfice katechetycznego przekazu wiary. Wykład dla księży miał pro-

dziekan Wydziału Teologii UKSW w Warszawie ks. prof. Piotr Tomasiak. Prelegent podjął temat „Wyzwania nowej ewangelizacji. Reforma systemu oświaty – nowy kształt katechezy”.

zn

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

Uwaga oszuści

RADOM. W świetlicy Caritas przy ul. Młodzianowskiej odbyło się spotkanie osób starszych z przedstawicielami policji. Miało ono przybliżyć możliwe zagrożenia ze strony oszustów, którzy podają się za członków ich rodzin lub pracowników różnych instytucji, usiłując wyłudzać pieniądze. Poli-

cjanci, jak i działacze Caritas ostrzegali, uświadamiali i uczyli seniorów, jak się w takiej sytuacji zachować i czego się wystrzeżać. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu oraz Caritas Palottońskiej, a prowadził je ks. Zbigniew Kołodziej SAC (na zdjęciu z lewej).



ARCHIWUM KMP W RADOMIU

Radomska „Uliczka tradycji”

Ach, co za czasy!

Szyk, elegancja,
**piękne kobiety
i śpiew.**

No i oczywiście
szarmanccy
mężczyźni.

Po raz pierwszy na „Uliczkę tradycji” Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” zaprosił mieszkańców Radomia w 2008 r. W tym roku przewodnie hasło tej cyklicznej, dwudniowej imprezy brzmiało – „Siła w rzemiośle”. Tradycyjnie uczestnicy imprezy przenieśli się w czasie w lata 20. i 30. ubiegłego wieku, gdy Radom był miastem wielokulturowym i tętniącym życiem. Niezmiernie bogaty program spotkania sprawił, że ci, którzy przyszli tu pierwszego dnia, zawitali również dzień później.



Wśród eksponatów używana przez cukierników maszyna do kręcenia maku **PO LEWEJ**: Była też sesja fotograficzna – panie, nawet te najmłodsze, oczywiście w strojach z epoki

Do wspólnej zabawy coraz chętniej włączają się mieszkańcy miasta i ubierają się tak, jak w owych czasach kazała moda. Na scenie, w zupełnie innej roli, można było

zobaczyć polityków. Prezentowali oni swoje umiejętności wokalne, wyśpiewując przedwojenne przeboje. Zaglądano też do budynku Resursy, gdzie można było obejrzeć

narzędzia używane dawniej w zakładach rzemieślniczych, ale też zobaczyć ciekawy film czy posłuchać koncertu. „Uliczkę tradycji” zakończył koncert Niny Stiller. **lgn**

Nowa wystawa w radomskim muzeum

Zamach na cywilizację

Widokówki i zdjęcia pochodzą z lat 90. Pokazują one Nowy Jork sprzed ataku terrorystycznego.

W Muzeum im. Jacka Malczewskiego do 23 września można oglądać wystawę „Nowy Jork przed 11 września”. Jej pomysłodawcą i kuratorem jest Andrzej Leżoń, który w Nowym Jorku mieszkał ponad trzy lata. Stamtąd przywiózł widokówki i zdjęcia. 10. rocznica ataku terrorystycznego na World Trade Center stała się okazją do pokazania kolekcji



Do obejrzenia wystawy zachęca jej kurator **Andrzej Leżoń**

pana Leżonia szerszej publiczności. Zwiedzający wystawę mogą też

obejrzeć reprodukcje map i rysunków przypominających powstanie

i historię Nowego Jorku oraz przeczytać, co o nim sądzą znani amerykańscy pisarze i artyści, a także Polacy mieszkający w tym mieście.

Ważną częścią wystawy jest instalacja będąca odniesieniem do dwóch wież WTC. – Atak 11 września 2001 r. był najprawdopodobniej największym zamachem terrorystycznym w dziejach ludzkości. Był to atak nie tylko na Nowy Jork i społeczeństwo amerykańskie, ale też na naszą cywilizację – podkreśla Andrzej Leżoń. **md**

■ R E K L A M A ■

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI O KOŚCIELE RADOMSKIM

ŁAGODNA, RADOSNA I TANECZNA MUZYKA

TWOJE RADIO PLUS RADOM - ZAWSZE BLISKO CIEBIE

Znajdź nas: 90.7fm 94fm <http://radom.radioplus.pl> [facebook.com/plusradom](https://www.facebook.com/plusradom) iPhone

Plus
radio
MIŁEGO DNIA

Zakon opuszcza mi

SZARYTKI. Były tu 113 lat. Nie tyle długo, co przede wszystkim tak mocno, owocnie i głęboko, że **zostają po nich w Radomiu trwałe ślady.**

tekst i zdjęcia

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zbniew.niemirski@gosc.pl

To był wielki wkład w historię miasta, a szczególnie w życie cierpiących ludzi. W pewnym sensie teraz stworzyła się luka, która jest zaproszeniem, wezwaniem, aby pojawili się ludzie, którzy będą pomagać cierpiącym i potrzebującym – mówił bp Henryk Tomasik, przewodnicząc Mszy św. połączonej z pożegnaniem sióstr miłosierdzia.



Ostatnia zakrystianka s. Maria w prywatnej kaplicy sióstr z relikwiami założyciela

PO PRAWIEJ:

Pożegnalna Msza św. Pierwsza z lewej s. Stanisława Kokosza, przełożona warszawskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia

NA DOLE: Po siostrach szarytkach zostaje w Radomiu zabytkowa kamienica

NA SIĄSIEDNIEJ STRONIE: Trwałą pamiątką po zgromadzeniu jest figura świętego Wincentego à Paulo



Do trzech razy sztuka

Piętrowa kamienica z czerwonej cegły stojąca przy skrzyżowaniu ulic Kelles-Krauza i Niedziałkowskiego na trwałe wpisała się

w panoramę miasta. – Kiedyś przed laty był tu Dom Pracy, a potem jakieś szkoły, ale co jest dzisiaj? Chyba jest pusty – mówi zagadnięty przechodzień.

Budynek stanął w 1896 r., między innymi jako owoc ofiarności radomian, którzy wspierali prace Towarzystwa Dobroczynności. Dwa lata później,

w grudniu, zamieszkały w nim cztery siostry miłosierdzia, popularnie zwane szarytkami, a jednocześnie w kamienicy otwarto Dom Pracy Świętej Rodziny. Na parterze znalazły się pracownia, sypialnia dla mężczyzn i biuro, a na piętrze sypialnia dla kobiet, szwalnia dla dziewcząt i dziecięca ochronka.

Wybór zgromadzenia był nieprzypadkowy. W XVII w. razem ze św. Ludwiką de Marillac założył je św. Wincenty à Paulo. „Głównym celem, dla którego Bóg powołał i zgromadził Siostry Miłosierdzia,



asto



jest uwielbienie Pana naszego Jezusa Chrystusa jako źródła i wzoru miłości przez służenie Mu w ubogich, chorych, więźniach, dzieciach i tych wszystkich, którzy wstydzą się swego ubóstwa” – napisał. Jeszcze za życia świętego siostry otworzyły swój dom w Warszawie.

Po raz pierwszy starano się je sprowadzić do Radomia w 1828 r., gdy Towarzystwo Dobroczynności na Nowym Świecie (dziś ul. Limanowskiego) otwierało szpital św. Aleksandra. Nie udało się, bo przyszedł czas powstania listopadowego. Podobnie nie udało się po powstaniu styczniowym.

Siostry bardzo szybko zyskały popularność i renomę. Ceniono ich ofiarną i zaangażowaną. Gdy Dom Pracy odwiedził Henryk Sienkiewicz, napisał w księdze pamiątkowej: „Gdzie społeczeństwo otacza opieką dzieci, tam zawsze przed nim jasna przyszłość. Szczęść Boże! Cześć tym sercom, które te mury wzniosły”, W 1901 r. ks. prał. Wawrzyniec Szubartowicz był głównym fundatorem neogotyckiej kaplicy, którą dobudowano do Domu Pracy. To ona, po ponad pół wieku powiększona o sale ka-

techetyczne, stała się podstawą dzisiejszego kościoła parafialnego pw. Świętej Rodziny. W 1934 r. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia odkupiło od Towarzystwa Dobroczynności Dom Pracy.

Nie szare, ale miłosierne

W potocznym osądzie wywodzi się nazwę „szarytki” od koloru habitu. Nic bardziej mylnego. To spolszczone brzmienie francuskiego słowa *charité* – miłosierdzie. Śpiesząc z taką posługą, siostry spotykały się nie tylko z życzliwością i pomocą. W okresie międzywojennym lewicowe władze Radomia mnożyły trudności i to do tego stopnia, że w 1936 r. siostry otrzymały wypowiedzenie umowy pracy w szpitalu. Było to rok przed śmiercią s. Marii Jadwigi Kruzer. Przyszła do Radomia w 1898 r. i pracowała do końca. Gdy w czasie I wojny światowej brakowało funduszy na wszystko, charytatywne dzieła klasztoru mogły przetrwać dzięki jej posagowi.

Piękną kartę zapisały szarytki w latach hitlerowskiej okupacji. Trzy z nich za niesioną pomoc zostały wywiezione do Auschwitz. Jedna nie wróciła. Klasztor i Dom Pracy w noc wojny był ostoją patriotyzmu. Organizowano tu tajne nauczanie. W piwnicach domu siostry przechowywały ukrywających się przed aresztowaniem. Potajemnie dożywiały Żydówki z getta. Współpracowały z Armią Krajową, a w klasztorze była tajna skrytka kontaktowa. Po upadku powstania warszawskiego w radomskim klasztorze znalazło schronienie blisko 50 osób.

Po zakończeniu wojny siostry starały się odbudowywać normalną pracę. Zorganizowały szkołę rzemieślniczą dla dziewcząt, prowadziły kuchnię, opiekowały się dziećmi. Ale nowa sytuacja siostrzycy szybko niosła bolesne zmiany. Już w 1947 r. władze zlikwidowały kuchnię, rok później zamknęły Dom Dziecka. Starano się ograniczać działalność sióstr. Nie oszczędzono też prawa do domu. W jego pomieszczeniach zorganizowano Wydział Oświaty, a potem Szkołę Podstawową nr 18. Istniała tu także szkoła malarska, a czterdzieści lat temu w kamienicy zorganizowano Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. Na koniec w dużej mierze niszczone i nieremontowane budynki zaczęto opuszczać. Od kilkuna-

stu lat mieszkały w nim tylko dwie siostry szarytki.

Natomiast kaplica, dzięki zgodzie sióstr, w 1965 r. stała się świątynią filialną parafii Opieki NMP, a w 1974 r. kościołem parafialnym. Tutaj szarytki przede wszystkim pełniły posługę zakrystianek.

Takimi je zapamiętamy

Siostry odchodzą z Radomia. Jednym z powodów jest problem braku powołań. – Mamy wiele dzieł, które prowadzimy. Opuszczając Radom, idziemy tam, gdzie nasze dzieła musimy utrzymać – mówiła w czasie pożegnalnej Mszy św. s. Stanisława Kokosza, przełożona warszawskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia. Jednocześnie dziękowała: – Za otwartość i życzliwość. Dziękuję również ludziom dobrej woli, którzy wspierali posługę sióstr, aby miłosierdzie Boże mogło być zapisane w sercach ludzi, do których byliśmy kierowane. To piękna historia ponad stu lat, zapisana nie tylko na papierze, ale przede wszystkim w sercach ludzi.

– Żal i smutek ogarnął wszystkich parafian. Odkąd pamiętam, zawsze widziałem siostrę posługującą w zakrystii lub gdy jechała pomóc chorym. Niech w nowych miejscach posługi wspiera je Matka Najświętsza – mówi Jacek Leszczyński. Inny parafianin, Dariusz Błachliński, dodaje: – Ciche, niemal bezszelestne cienie parafii. Tak metaforycznie można by nazwać siostry szarytki. Poruszały się po świątyni prawie niezauważalnie, pełne pokory, obdarzające nas ciepłym uśmiechem umiejącym rozgrzać najbardziej zatwardziałe serce. Przygotowując szaty liturgiczne, komponując bukiety kwiatów, szykując ołtarze, tworzyły niepowtarzalny nastrój. Czasem, rozglądając się po świątyni, można było je dostrzec, splatające dłonie w cichej modlitwie.

I choć opuszczają Radom, takimi je zapamiętamy.

Swe wspomnienia mają też młodzi parafianie. – Pamiętam spotkania Koła Misyjnego prowadzone przez s. Marię. W pamięci mam także chwile, gdy z siostrami robiłyśmy szarfy, na których wypisane były imiona osób bierzmych. Wspominam okres, gdy jako mały ministrant przychodziłem do zakrystii. S. Maria zawsze przed Mszą św. słuchała, jak czytamy słowo Boże – mówi Damian Fołtyn, dziś kleryk w seminarium.

Po zgromadzeniu zostaje w Radomiu budynek. – Nabywa go diecezja, a więc zostanie w rękach kościelnych. Posiada charakter duszpasterski, edukacyjny i charytatywny i w tym duchu będziemy szukać jego przeznaczenia. Na razie wymaga gruntownego remontu, a ten musi zostać przeprowadzony w ścisłej współpracy z konserwatorem zabytków – mówi ks. Szymon Pikus, ekonom diecezjalny. ■



Jest za co dziękować



Ks. kan. PIOTR JAŚKIEWICZ, PROBOSZCZ PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY

– Siostram Miłosierdzia należy się ogromne podziękowanie. Przez te 113 lat zapisały w Radomiu bardzo bogatą i piękną kartę, działając na tak wielu frontach. Przede wszystkim nieustraszenie niosły pomoc ludziom chorym, ubogim, potrzebującym. No a nasza parafia? Jej powstanie to w dużej mierze ich zasługa. Najpierw na potrzeby parafii Mariackiej przekazały kaplicę z całym wyposażeniem. Z tej kaplicy zrodziła się nasza parafia. Postępowały w niej do samego końca, czynnie włączając się w posługę duszpasterską.

Gorąco polecamy

Niepowtarzalne ćwierć wieku

Gdy władze robiły mu trudności, „zdenerwowany uderzył pięścią w stół i powiedział: »Przeżyłem ojca Bieruta, robociarza Gomułkę, przeżyłem rządy artysty Gierka i was przeżyję i kościół pobuduję«”.

Mowa o ks. kan. Piotrze Jaroszku, inicjatorze budowy nowego kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie, więźniu trzech obozów koncentracyjnych. Między innymi ten epizod związany z budową kościoła i organizowaniem parafii wspomina ks. kan. Mieczysław Głogowski w monografii wspólnoty.

Publikacja dokumentuje ćwierć wieku dziejów placówki, która po-



wstała i zogniskowała się wokół imponującego kościoła, owocu starań i ofiarności tysięcy ludzi. Przypomina postacie, bez których nie byłoby tej świątyni. Wielu z nich odnajdzie siebie sprzed tak niewiele lat, przypominając sobie swój wkład

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie

w dzieło budowy. Niektórzy z bohaterów tej historii odeszli, jak choćby dwaj przedwcześnie zmarli księża Bogdan Jarosz, wspomagający ks. Jaroszka w budowie kościoła, i Jarosław Dziedzic, pierwszy wikariusz. Niełatwo jest pisać książkę,

która nie jest pamiętnikiem, ale której – siłą rzeczy – jest się jednym z bohaterów. Ale ks. Głogowski zdołał uniknąć egocentryzmu, dając przede wszystkim obraz życia parafii, w której dynamicznie działa kilkanaście grup, organizacji i stowarzyszeń. Przypomnił nie tylko istotne chwile związane z budową, ale przywołał też najważniejsze wydarzenia duszpasterskie. Cenna jest także bogata dokumentacja fotograficzna.

W ostatnich 30 latach powstało w naszej diecezji nieco ponad 100 kościołów i praktycznie tyleż parafii. Tylko niektóre mają spisane historie. A może warto pokusić się o trud spisania dziejów każdej z nich – jakoś podobnej, ale przecież zawsze jedynej i niepowtarzalnej.

Ks. Zbigniew Niemirski

Ks. Mieczysław Głogowski, Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie, Opoczno 2011.

W Radomiu powstają zdjęcia do nowego filmu

Ależ kręcą

Trwa hitlerowska okupacja. Ojciec Janiny prowadzi zakład fotograficzny i postanawia udzielić schronienia młodej Żydówce, córce swego znajomego.

Nieświadomi niczego przechodnie ze zdziwieniem czytają tabliczki obok dawno zamkniętych lokali usługowych i handlowych na ul. Rwańskiej. Zamkniętych, bo przedwojenne kamienice, w których się znajdują, są w stanie kwalifikującym je do generalnego remontu. A tymczasem napisy na tabliczkach informują między innymi: Hurtowy Handel Owoców i Warzyw – Franciszek Stypa, Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych – B. Witkowski i synowie, Radom. Zaś w przyległym do ulicy rynku na miejscu pubu „U Jana” nagle pojawił się Zakład Foto. Jeszcze bardziej dziwi, że obok napisów w je-



Jak dobrze, że to tylko film
PO PRAWIE: Znane twarze na wyciągnięcie ręki. Tu Krzysztof Stroiński

zyku polskim są napisy w języku niemieckim. – Bo u nas kręcą film – informuje przechodząca kobieta i znika w najbliższej bramie.

Akcja filmu rozgrywa się w Radomiu pod koniec II wojny światowej. Jego główne bohaterki to dobrze zapowiadająca się wio-

loncelistka Janina (Magdalena Boczarska) i młoda Żydówka Ester (Julia Pogrzebińska), której schronienia udziela prowadzący zakład fotograficzny ojciec Janiny. Między kobietami wytwarza się silna więź. Reżyserem filmu „Nigdy się nie dowiesz” jest Jan Kidawa-Błoński,



KRYSZYNA PIOTROWSKA

autorem scenariusza Maciej Karpinski, producentem Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie. Ciekawe, czy mieszkańcy Radomia rozpoznają w nim obrazy fragmentów ulic swojego miasta?

kmg

Kandydaci do Senatu na terenie naszej diecezji

Liczą, że ich wliczą

Na terenie naszej diecezji o miejsce w Senacie ubiega się 33 kandydatów. Walka wyborcza zapowiada się ekscytująco, **bo miejsc do objęcia jest tylko sześć.**

Wszystkie okręgi są jednomandatowe, tak stanowi nowa ordynacja wyborcza. To znaczy, że w każdym z nich wygra tylko jeden z kandydatów – ten, który otrzyma najwięcej głosów.

Uporządkujmy numery

Nieco zamieszania w nowej ordynacji sprawiają podwójne numery komisji wyborczych. I tu potrzeba odrobiny powtórki z geografii. Granice naszej diecezji nie pokrywają się z tymi administracyjnymi. Niemal w całości parafie leżą na terenie trzech województw: łódzkiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego (i dwie gminy na terenie lubelskiego). To sprawia, że wyborcy z naszej diecezji należą do trzech okręgów wyborczych do Sejmu: z łódzkiego jest to Okręg Wyborczy nr 10 – OKW Piotrków Trybunalski, z mazowieckiego jest to Okręg Wyborczy nr 17 – OKW Radom i ze świętokrzyskiego Okręg Wyborczy nr 33 – OKW Kielce (i dla gmin z lubelskiego okręg nr 6).

W każdym ze wspomnianych okręgów istnieją odrębne – najczęściej dwa, mające inną numerację, okręgi wyborcze do Senatu. Okręg Wyborczy do Senatu nr 28 (OKW Piotrków Trybunalski) z terenu naszej diecezji obejmuje powiat radomszczański. Okręg Wyborczy do Senatu nr 29 (OKW Piotrków Trybunalski) z terenu naszej diecezji obejmuje powiaty: opoczyński i tomaszowski. Okręg Wyborczy do Senatu nr 49 (OKW Radom) z terenu naszej diecezji obejmuje powiaty: białobrzeski, kozienicki i przysuski. Okręg Wyborczy do Senatu nr 50 (OKW Radom) z terenu naszej diecezji obejmuje powiaty: lipski, radomski, szydłowiecki i zwolenicki oraz miasto na prawach powiatu Radom. Okręg Wyborczy do Senatu nr 81 (OKW Kielce) z terenu naszej diecezji obejmuje powiat konecki. Okręg wyborczy do Senatu nr 82 (OKW Kielce) z terenu naszej diecezji obejmuje powiaty: skarżyski i starachowicki. Dla gmin z lubelskiego jest to okręg nr 14.

Bez parytetów

W wyborach do Sejmu na poszczególnych listach znacznie wzrosła liczba kobiet. Z naszego terenu z sześciu głównych ugrupowań startuje

400 kandydatów, w tym gronie jest 179 kobiet. Będą się one ubiegać o 34 mandaty. Zupełnie inaczej wygląda to na listach do Senatu. W gronie 33 kandydatów są tylko trzy kobiety. W radomskim okręgu nr 49 startuje była posłanka SLD Dorota Kwaśniewska. To nauczycielka z Głowaczowa, która została zarejestrowana przez Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W radomskim okręgu nr 50 startuje była posłanka PiS, związana potem z Prawicą Rzeczypospolitej, Lucyna Emilia Wiśniewska. Tę lekarzkę, szefową radomskiego Sanepidu, zarejestrował Komitet Wyborczy Prawica. W kieleckim okręgu nr 82 startuje wdowa po wicepremierze Przemysławie Gosiewskim, Beata Barbara Gosiewska. Obecnie jest radną z ramienia PiS na warszawskiej Woli. Zarejestrował ją Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość.

Puste miejsca i rodziny

Gdy na krótko przed zamknięciem rejestracji kandydatów w państwowej Komisji Wyborczej debatowano nad ewentualnymi pustymi listami, najczęściej wskazywano na Komitet Wyborczy Prawica. Teraz można powiedzieć, że te przepowiednie jakoś się sprawdziły. W sześciu okręgach komitet zgłosił tylko jedną osobę, wspomnianą Lucynę Emilię Wiśniewską. W umotywowaniu tej kandydatury wskazywano na szeroko prowadzoną działalność społeczną, a szczególnie na organizowane przez lekarzkę tak zwane białe niedziele, w czasie których w małych i często biednych gminach prowadzone były bezpłatne badania i konsultacje lekarskie. Ale wielu zaskoczył także Komitet Wyborczy Polska Jest Najważniejsza. On także zgłosił tylko jednego kandydata. W kieleckim okręgu nr 81 kandyduje przedsiębiorca z Laskowa Mirosław Jerzy Skrobich.

Ale kto wie, czy największym zaskoczeniem nie jest to, że Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP nie zgłosił żadnego kandydata do Senatu w kieleckim okręgu nr 82. Tenże sam okręg wyborczy posiada także największą liczbę kandydatów startujących z innych list, niż zgłoszonych przez największe sześć komitetów. Tam swych kandydatów zgłosiły jedynie PiS, PSL i SLD, a startują jeszcze: Michał Okła – lekarz medycyny ze Skarżyska-Kamiennej (Komitet Wyborczy Wyborców Michała Okły), Andrzej Ignacy Kobylański – sportowiec z Ostrowca Świętokrzyskiego (Komitet Wyborczy Wyborców W. Lubawskiego – Senat dla Obywa-

teli) i Jan Gustaw Grudniewski – inżynier z Rudnika (Komitet Wyborczy Polska Patriotyczna).

Czy udadzą się powroty?

W pięciu okręgach o reelekcję walczą obecni senatorowie. W piotrkowskim okręgu nr 28 jest to Wiesław Józef Dobkowski, inżynier elektryk z Bełchatowa. Zgłosił go Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość. Ten sam komitet zgłosił w piotrkowskim okręgu nr 29 Grzegorza Michała Wojciechowskiego, rolnika z Regnowa. W radomskim okręgu nr 49 o reelekcję ubiega się Stanisław Karczewski, lekarz medycyny z Nowego Miasta. Jego także zgłosił Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość. Ten sam komitet w radomskim okręgu nr 50 zgłosił Wojciecha Skurkiewicza, byłego dziennikarza Radia AVE i Radia Plus Radom. Natomiast drobnej zmiany dokonał lekarz medycyny ze Skarżyska-Kamiennej. Zasiadał w senacie w Klubie Senatorów Platforma Obywatelska. Obecnie w kieleckim okręgu nr 82 rekomenduje go Komitet Wyborczy Wyborców Michała Okły.

Wielu spośród kandydatów znamy. Wielu chce być poznanych jeszcze bardziej. Różni ich dużo, także na płaszczyźnie ideowej i programowej, łączy jedno – chęć zdobycia naszych głosów i deklarowana gotowość pracy dla dobra wspólnego. Za niespełna miesiąc wszystko będzie jasne, na kogo liczymy, my w widłach Wisły, Pilicy i Kamiennej.

Paweł Tarski



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

**Do urn ruszymy 9 października.
Oby frekwencja była
jak największa**

Zapraszamy na Apel Młodych

Bo Bóg jest



pod patronatem „Gościa”

Najpierw będzie wspólna zabawa, potem wyciszenie i adoracja, by każdy mógł **wielbić Boga na swój sposób.**

Dotychczas Apele Młodych organizowane były w radomskiej katedrze. Tym razem będzie inaczej. 24 września spotkanie pod hasłem „Bóg jest!” odbędzie się na ulicy Żeromskiego pod Urzędem Miejskim. Początek o 18.00. – Warto tam być. Apel organizowany jest przez młodych dla młodych – mówi Piotr Majkusiak. – Chcemy pokazać, że młodzi ludzie mogą się też dobrze bawić bez alkoholu, bez narkotyków, w doborowym towarzystwie.

Imprezę rozpocznie wspólna zabawa. Będą tańce, śpiewy, zabawy integracyjne... A potem wielki koncert, bo na scenie wystąpi kilkadziesiąt młodych osób z 45 parafii. Jedną z nich jest Emilia Gregorczyk, która gorąco zachęca wszystkich młodych diecezjan, by przyjechali do Radomia. – Warto z nami być, by przekonać się, że w centrum miasta wśród wielu znajomych i obcych



MARTA DEKA

Emilia i Piotr zachęcają do udziału w spotkaniu
PONIŻEJ:
Taki świecznik dostanie każdy uczestnik Apelu Młodych

można bawić się w sposób, którego być może wielu z nas wcześniej nie znało – mówi. – A jednocześnie razem ze wszystkimi uwielbiać i chwalić Boga na swój własny sposób – tańcem, śpiewem, radością, zabawą. Ponadto zobaczyć, że Bóg faktycznie jest obecny w naszym życiu, być może w zupełnie inny sposób, niż to sobie wcześniej wyobrażaliśmy – dodaje. W czasie koncertu, oprócz zespołu złożonego z młodych diecezjan, można będzie też usłyszeć młodzieżową

orkiestrę dętą z Przysuchy oraz Małgosię Budzyńską, Violę Brzezińską czy braci Składanków. Tego wieczoru młodzież wysłucha konferencji i świadectw. Spotkanie zakończy adoracja Najświętszego Sakramentu.

Piotr Majkusiak pomaga w przygotowaniu apelu i jego promocji. – Jesteśmy widoczni na Facebooku na stronie facebook.com/mlodziradom – mówi. – Tam na bieżąco zamieszczamy wszelkie informacje o spotkaniu. **md**



zaproszenia

Śladami Ormian

OPOCZNO. 22 września o 14.00 w Muzeum Regionalnym zostanie otwarta wystawa czasowa „Spis podróżny. Śladami Ormian w Polsce”. Przygotowała ją Fundacja Ari Ari. Na otwarciu wystawy spodziewani są wyjątkowi goście.

Pielgrzymkowe śpiewanie

ZWOLEŃ. 24 września odbędą się XIII Prezentacje Pieśni Pielgrzymkowej.



pod patronatem „Gościa”

Próby na placu Kochanowskiego rozpoczną się o 9.00. O 11.00 nastąpi oficjalne otwarcie przeglądu i przesłuchania konkursowe, a o 15.00 z koncertem wystąpi zespół Jezusowe Promyki z Ksawerowa. Dalsza część imprezy odbywać się będzie w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Tu o 16.00 – Zwoleńska Kuźnia Młodych, a po niej ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. W przeglądzie mogą uczestniczyć schole parafialne, zespoły dziecięce i młodzieżowe, działające przy parafiach oraz domach i ośrodkach kultury. Więcej informacji pod numerem telefonu 48 676 27 85.

Rokosz Zebrzydowskiego

RADOM. 24 i 25 września na terenie Muzeum Wsi Radomskiej odbędzie się historyczny festyn rodzinny pod tytułem „Rokosz Zebrzydowskiego”. Dwudniowa impreza pozwoli zobaczyć grupy reprezentujące każdą z głównych formacji wojskowych Rzeczypospolitej, od szlacheckiego pospolitego ruszenia, przez piechotę i kawalerię, aż po egzotyczne oddziały polskich Tatarów zwanych Lipkami. Dla najmłodszych przygotowano zestaw gier i zabaw

z czasów sarmackich. Panie będą mogły spróbować swych sił w typowo kobiecych pracach, takich jak: wykonanie guzika, plectrum sznurka za pomocą drewnianego lucetu, wykonanie drobnych przedmiotów z filcu. Chętni mogą nauczyć się barokowego tańca. Z bliska będzie można zobaczyć ówczesnych rzemieślników, takich jak: szewc, płatnierz czy namiotnik, a także wziąć udział w pracy barokowej wytwórni papieru i odebrać lekcję kaligrafii. Główną atrakcją obozu będzie jurta, czyli mongolskie domostwo.